



36
0102
Biblioteka
Urządztwa Gdekt
RADA

NARODOWA

ORGAN · KRAJOWEJ · RADY · NARODOWEJ

Rok II

Warszawa, 15 kwietnia 1945

Nr 4

T. TRZCIŃSKI

Współdziałanie administracji z radami narodowymi

Naszym głównym niedomaganiem w zakresie organizacji życia publicznego jest niedostateczne zespolenie wysiłków administracji i społeczeństwa celem realizowania zadań przy odbudowie państwowości.

Urzeczywistnianie takich zadań przez administrację, jak akcja osiedleńcza, zasiewy wiosenne, dostawy aprowizacyjne, zwalczanie tajnego gorzelnictwa itp. bez współdziałania rad narodowych, samopomocy chłopskiej, — napotyka na trudności, spowodowane nie tylko warunkami gospodarczymi, ale także brakiem dostatecznej świadomości społecznej.

Wojewodowie, starostowie, wójtowie i burmistrzowie muszą stać się istotnymi łącznikami administracji z radami narodowymi.

Przede wszystkim poprzez rady narodowe należy mobilizować opinię publiczną, celem masowego współdziałania obywateli przy realizowaniu konkretnych zadań, jakie stoją przed organami wykonawczymi. Kwestia zwalczania tajnego gorzelnictwa, czy przymusowe pożyczki sadzeniaków — to przykładowo te zagadnienia, które winny dotrzeć poprzez wójta bądź radnego na zebranie wiejskie.

Dla zmobilizowania opinii publicznej, dla poruszenia obywateli do współdziałania nie wystarcza zaznajomienie się starostw, wójtów i urzędników z ustawodawstwem i zarządzeniami władz. W każdym wypadku trzeba poprzez współdziałanie rad, partii politycznych, zrzeszeń społecznych i zawodowych, dążyć do urobienia u ogółu obywateli przeświadczenia, że podjęta w skali ogólnopolskiej akcja musi być przez wszystkich z pełną stanowczością przeprowadzana, a krytyka może dotyczyć tylko nietrafnie podjętych sposobów jej wykonania.

Na terenie województwa i powiatu, obok woje-

wody i starosty, istnieją tak zwane niezespolone władze: szkolne, skarbowe, leśne, izby rolnicze, rzemieślnicze, przemysłowe itp.; działalność tych władz, oparta w zasadzie o stare formy organizacyjne, jest niedostatecznie skoordynowana z działalnością wojewody i starosty.

Właśnie na płaszczyźnie szerokich uprawnień rad narodowych, które bezpośrednio decydują w sprawach publicznych o znaczeniu lokalnym, bądź jako czynnik kontroli społecznej, mogą mieć istotny wpływ na działalność wszystkich gałęzi administracji publicznej — powinno nastąpić zespolenie i nadanie jednolitego kierunku wszelkim pracom w gospodarce publicznej.

Inicjatywa wojewodów i starostów, wójtów i burmistrzów jest tutaj nieodzowna. Nie mogą oni jednak kierować pracami rad; inicjatywa ich powinna ograniczać się do umiejętnej współpracy, celem której jest podniesienie autorytetu rad narodowych i administracji. Mogą wojewodowie i starostowie występować przed radami narodowymi, jako przewodniczący samorządowych organów wykonawczych i jako przedstawiciele administracji rządowej. Każdy z nich powinien cieszyć się zaufaniem społecznym, jako wyniesiony uchwałą rady narodowej na powierzone mu stanowisko, bądź bezpośrednio wybrany przez radę na wójta, względnie burmistrza. Niezależnie od tych uprawnień, wynikających z piastowania czołowych stanowisk w administracji — art. A. dekretu z dnia 23 listopada 1944 r. o samorządzie terytorialnym nakłada na przewodniczących wydziałów wojewódzkich i powiatowych obowiązek przygotowywania spraw, mających wejść pod obrady rad narodowych lub ich prezydów.

Podobne obowiązki inicjatywy wobec rad naro-

5.000

K O M U N I K A T

Dwutygodnik „Rada Narodowa” otrzymują wszystkie rady narodowe (wojewódzkie, powiatowe i gminne), urzędy wojewódzkie, wydziały powiatowe oraz starostwa, na specjalne zamówienie województw i starostw z tym, że starostwa obowiązane są zamawiać dla swoich rad gminnych i miejskich. Cena prenumeraty rocznej wynosi zł. 120 plus koszty dostawy. Wpłacać należy za pomocą przekazu pocztowego pod adresem: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa - Praga, ul. Środkowa 7. Starostwa są obowiązane przekazywać łączną prenumeratę za miejskie i gminne rady narodowe, znajdujące się na terenie danego powiatu.

„Rada Narodowa” jest wysyłana w następującej ilości egzemplarzy: dla prezydów wojewódzkich rad narodowych i urzędów wojewódzkich po 6 egzemplarzy, dla starostw po 5 egzemplarzy, dla miejskich i gminnych rad narodowych po 1 egzemplarzu. Starostwo jest obowiązane rozesłać egzemplarze „Rady Narodowej” wszystkim swoim miejskim i gminnym radom narodowym. Nadmieniamy, że w sprawach prenumeraty dla gminnych i miejskich rad narodowych należy się zwracać do swojego starostwa. O wypadkach szczególnych trudności uprasza się zawiadomić redakcję.

Numery 1 i 2 są wyczerpane, numer 3 otrzymują tylko województwa i starostwa, od numeru 4-go pismo jest dostarczane wszystkim.

* * *

Redakcja prosi o nadsyłanie opracowań, dotyczących wszystkich kwestii, związanych z teorią, praktyką i tendencjami rozwojowymi życia publicznego, a głównie z teorią i praktyką rad narodowych oraz reportaży, dotyczących zwłaszcza aktualnych zadań, prac i trudności rad narodowych.

Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia — bez uprzedzenia autora — zmian i skrótów w nadsyłanych pracach.

Adres redakcji: Warszawa

dowych wynikają z istniejącego ustawodawstwa dla burmistrzów i wójtów. Przygotowywanie wniosków i projektów w zakresie gospodarki samorządowej staje się zagadnieniem szczególnie aktualnym wobec zapewnienia samorządom samoistnych źródeł podatkowych, co umożliwi rychle zaprojektowanie budżetów i świadczeń w robociznie pieszej i sprzężajnej dla potrzeb szkolnych i drogowych. Wojewoda i starosta we wszystkich sprawach, a burmistrz i wójt w sprawach publicznych o znaczeniu lokalnym winni

przejąć ogólną odpowiedzialność za całokształt administracji w terenie.

W tych wypadkach, gdzie usprawnienia ich są niedostateczne celem nadania jednolitego kierunku działalności administracyjnej, występuje rada narodowa jako czynnik kontrolny i jednocześnie pomocny dla skoordynowania pracy z władzami niespolonymi.

Taka świadomość współdziałania czynnika społecznego rad narodowych z organami administracyjnymi istnieje na terenie woj. rzeszowskiego.

IAN KUŚMIEREK

Natychmiast wykorzystać źródła podatkowe

Reforma skarbowości samorządowej stała się faktem dokonanym.

Na podstawie dekretu z dnia 13 kwietnia r. b. wprowadzono na rzecz samorządu terytorialnego trzy podstawowe podatki, pobierane dotychczas przez Skarb Państwa: gruntowy, od nieruchomości oraz od lokali.

Nastąpiła niemal całkowita likwidacja dotychczasowego samorządowego systemu podatkowego, wyjątkowo skomplikowanego, uzależnionego od skarbowości państwowej. Przyznając związkom samorządowym samoistne źródła podatkowe, dokonano nareszcie pełnego rozgraniczenia dochodów Państwa i samorządu zgodnie z art. 69 Konstytucji Marcowej. W stadium organizacyjnym samorząd terytorialny na próżno wyczekiwał dochodów z udziałów i dodatków do podatków państwowych; władze skarbowe, organizując dopiero swój aparat, nie były zdolne do wymiaru tych podatków, z których samorząd czerpał swoje podstawowe dochody.

Przeprowadzenie reformy skarbowości samorządowej umożliwi radom narodowym postawienie na realnej płaszczyźnie gospodarki samorządowej.

Wstępny zadaniem rad w tej dziedzinie będzie natychmiastowe wykorzystanie wszelkich uprawnień podatkowych. Realizacja tego zadania nastąpi w dwu kolejnych etapach, a mianowicie:

I. Zarządy gminne i miejskie dokonają wymiaru podatków wg. stawek zasadniczych bez podwyżek, do wprowadzenia których uprawnione są tylko rady narodowe.

II. Rady narodowe gminne i miejskie, w zależności od potrzeb samorządu (a także w zależności od zdolności płatniczej obywateli danej gminy), wykorzystują uprawnienia do zastosowania podwyżek podatkowych.

Uzyskanie dochodów przez związki samorządowe jest sprawą wyjątkowo pilną: gminy i miasta, samorząd powiatowy i wojewódzki — nie mogą liczyć na jakiegokolwiek doraźne zapomogi ze Skarbu Państwa, a zatem muszą wymierzyć natychmiast podatki w wysokości, przypadającej im z mocy dekretu, to znaczy wg. zasadniczych stawek. Jest to najkrótsza droga do celu i w zasadzie należy ją wszędzie stosować. Kwestia podwyższenia podatków przez rady gminne i miejskie, bądź hierarchicznie wyższe — może być przeprowadzona na drugim etapie przy uchwalaniu budżetów, wyrażeniu

się istotne potrzeby gospodarki publicznej, ujęte w planie ogólnym.

Na gminach wiejskich i miastach ciążyły przed wojną i będą ciążyć obecnie w tym większym stopniu podstawowe obowiązki w dziedzinie gospodarki samorządowej.

Samorząd wojewódzki i powiatowy będzie gospodarował tylko w tych dziedzinach, które przekraczają możliwości lokalne gminy.

Uwzględniając podstawowe znaczenie gminy w gospodarce publicznej, dekret o reformie samorządowego systemu podatkowego:

- a) przyznaje gminom wiejskim i miastom największe udziały we wpływach podatkowych,
- b) nadaje im szerokie uprawnienia w zakresie wstępnego podwyższania stawek podatkowych,
- c) upoważnia wyłącznie zarządy gminne i miejskie do wymiaru, poboru i egzekucji podatków samorządowych.

Sprawne i szybkie działanie zarządów gminnych i miejskich umożliwi samorządom wszystkich stopni rychle uzyskanie wpływów z wymiaru podatków wg. stawek zasadniczych.

Na poczet podatku gruntowego zarządy gmin wiejskich, zgodnie z ostatnio wydanym rozporządzeniem wykonawczym do dekretu o reformie samorządowego podatku gruntowego, *pobiorą zaliczkę w kwocie zł. 30.— z 1 ha gruntów uprawnych, łąk, ogrodów i sadów, odraczając wymiar podatku gruntowego wraz z podwyżkami do czasu podjęcia przez gminne rady narodowe odpowiednich uchwał podatkowych.*

Przy rozkładzie podatku gruntowego na poszczególne płatników gromady ważna jest kwestia umiejętnego zróżniczkowania obciążenia podatkowego w zależności od *urodzajności gruntów*, rodzaju uprawy, stanu zagospodarowania poszczególnych gospodarstw oraz stopnia zniszczeń wojennych. Oczywiście jest, że gospodarstwa słabo zagospodarowane, nowopowstałe z reformy rolnej, względnie zniszczone, korzystają z ulg w obciążeniu podatkowym, które wyrównują gospodarstwa o urodzajnej glebie, dobrze zagospodarowane przez zastosowanie do nich odpowiednio zwiększonego obciążenia.

Prezydium gminnych rad narodowych są powołane do roztoczenia odpowiedniej kontroli nad rozkła-

dem podatku gruntowego na gromady oraz na poszczególnych płatników w obrębie gromady.

W podatku od nieruchomości obowiązujący dekret o reformie samorządowego systemu podatkowego wprowadza istotne zmiany, włączając do opodatkowania nie tylko budynki wszelkiego rodzaju zakładów przemysłowych, ale także maszyny i urządzenia techniczne, stanowiące przynależność do tych budynków. Czynne zakłady przemysłowe będą wyjątkowo uprzywilejowane w obecnej sytuacji gospodarczej i dlatego dekret przewiduje zwiększenie obciążenia podatkowego tych obiektów. Płatność pierwszej raty podatku gruntowego od nieruchomości winna przypadać w miesiącu maju r. b. W tych gminach, które przewidują zastosowanie podwyżki podatku gruntowego, wymiar podstawowy tego podatku może być w całości pobrany w I racie wiosennej, natomiast wszelkie podwyżki należałoby wyznaczyć na okres jesienny.

W obecnej chwili rady narodowe napotykałyby na duże trudności przy uchwalaniu budżetów na okres od 1 kwietnia 1945 r. do 31 marca 1946 r. Końcowe

stadium wojny, brak transportu, okres ustalania cen urzędowych na materiały budowlane i artykuły pierwszorzędного znaczenia w gospodarce publicznej — to wszystko łącznie wręcz uniemożliwia przewidywania budżetowe na okres roczny. Stąd wypływa konieczność gospodarowania w okresie miesięcy kwietnia, maja i czerwca r. b. na podstawie kwartalnego prowizorium budżetowego.

Obok najniezbędniejszych wydatków administracyjnych należy podjąć po zasiewach wiosennych w rolnictwie pierwsze roboty publiczne, przede wszystkim na drogach samorządowych i przy remoncie budynków szkolnych. Odpowiednie kredyty pieniężne na te cele, przy wykorzystaniu świadczeń w robociznie pieszej i sprzężajnej, powinny być uwzględnione w kwartalnym prowizorium budżetowym. Wstępnym krokiem do rozpoczęcia normalnej gospodarki samorządowej w ramach budżetu — to natychmiastowe wykorzystanie uprawnień podatkowych. Umiejętne i prawidłowe wykonanie tego zadania stworzy właściwą podstawę dla gospodarki samorządowej.

DR. BOLESŁAW WALAWSKI

Zagadnienia repatriacji i osiedlenia a rady narodowe

Błyskawiczne uderzenia Czerwonej Armii na froncie wschodnim doprowadziły w krótkim czasie nie tylko do oswobodzenia zachodnich ziem polskich w granicach roku 1939, ale również i ziem etnograficznie i historycznie polskich. Z tą chwilą powstał cały szereg zagadnień o charakterze społecznym, które domagają się natychmiastowego rozwiązania i to nie połowicznego, ale pełnego i zdecydowanego.

Jednym z nich, bodajże czy nie najbardziej ważkim, jest kwestia osiedleńcza na terytoriach zachodnich. Nie jest to jednak zagadnienie odosobnione, lecz łączy się z drugim, ocenianym również w skali państwowej, a mianowicie zagadnienie repatriacji.

Jasną i oczywistą jest rzeczą, że w należyтым rozwiązaniu obu powyższych spraw zainteresowane jest głęboko społeczeństwo; zainteresowanie to jednak winno wyjść poza ramy zwykłej obserwacji i konwencjonalnego stwierdzenia, że coś jest dobre lub złe i przybrać charakter realnego zainteresowania się sprawami wspólnymi nam wszystkim. Wszak społeczeństwo w nowym, demokratycznym, ustroju posiada własne reprezentacje w postaci rad narodowych rozmaitych stopni, które tworzą zasadniczy zrąb odrodzonej, demokratycznej państwowości polskiej, i właśnie rady narodowe powinny zwrócić szczególną uwagę na zagadnienia tu poruszone. Nie wolno nam ciężaru całej pracy państwowej przerzucać na organy administracji państwowej i z ubocza biernie przypatrywać się, jak one walczą z trudnościami rozmaitego rodzaju, wywiązując się ze swych zadań, by następnie, gdy poczynania ich, czy to na skutek niedoświadczenia młodego aparatu administracyjnego, czy też wręcz na skutek szkodliwej działalności wrogich elementów, które zdołały wślizgnąć się w aparat państwowy, nie doprowadzają do właściwego celu, znaleźć jedynie słowa krytyki. Stan tego rodzaju winien być bezwzględnie zlikwidowany i tu otwiera się właściwe pole działania dla rad narodowych.

Konkretnie: rady narodowe na wszystkich stop-

niach winny nawiązać bardziej ścisłą współpracę z organami Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, w zakresie spraw temu urzędowi poruczonych. Przecież w każdym z poszczególnych zagadnień, których rozwiązaniem obecnie zajmują się organy repatriacyjne, a więc w regulowaniu planowego napływu repatriantów, opiece sanitarno-żywnościowej podczas przeprowadzania repatriacji, planowym rozmieszczaniu repatriantów i organizacji ich osadnictwa na ziemiach polskich, prowadzeniu akcji pomocy repatriantom w zakresie gospodarczej odbudowy warsztatów pracy, popieraniu zrzeszeń i instytucji społecznych, o ile ich celem jest niesienie pomocy i opieka nad repatriantami, bezpośrednio zainteresowana jest każda rada narodowa w obrębie jej terytorialnego zasięgu, i każda rada narodowa jako gospodarz powierzonego jej terenu winna brać bezpośredni udział w regulowaniu tych zagadnień, oczywiście, w ścisłym i stałym porozumieniu z właściwymi organami państwowymi, by przez nieskoordynowaną akcję nie wprowadzać zamętu.

Centralne czynniki państwowe, realnie oceniając zarówno wielkość zagadnienia repatriacji i osiedlenia jak i ogrom trudności, na jakie przy rozwiązywaniu tych zagadnień się natrafi, poczyniły ostatnio pewne kroki, mające na celu wciągnięcie w przedmiotową akcję szeregu innych organów państwowych, poza organami repatriacyjnymi.

W szczególności, Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu, dotychczas funkcjonującemu przy Prezydium Rady Ministrów, powierzone zostały dalsze dodatkowe zadania, a mianowicie organizacja powrotu wysiedlonych przez niemieckiego okupanta do poprzednich miejsc zamieszkania oraz organizacja przesiedlenia na tereny odzyskane ludności z innych okręgów Państwa Polskiego. W związku z tym Urząd ten podporządkowany zostaje Ministerstwu Administracji Publicznej, co w konsekwencji pozwoli na zespolenie organów repatriacyjnych z organami administracji ogólnej, oraz na wykorzystanie całego aparatu urzę-

dów wojewódzkich i starostw. I w tym miejscu istnieje punkt styczny działalności organów państwowych i rad narodowych, gdyż zarówno wojewoda jak i starosta, wchodząc w skład danej rady narodowej, a zarazem będąc organem Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, są łącznikami pomiędzy czynnikiem społecznym, reprezentowanym przez rady narodowe, a technicznym aparatem państwowym.

Zadania rad narodowych na omawianym odcinku są ogromne: dziesiątki naszych rodaków przybywa z sąsiednich Republik Radzieckich w ramach wykonania umów o repatriacji; ludzie ci muszą znaleźć tu ludzkie i ciepłe przyjęcie. Nie można dopuścić do tego, by transporty repatriantów bez żadnej realnej potrzeby wystawały całymi dniami i tygodniami na stacjach przeładunkowych, albo też, by transport po wyładowaniu pozostawał bez żadnej opieki. Należy zwrócić uwagę na to, czy na terenie działalności danej jednostki administracyjnej istnieje dostateczna ilość punktów etapowych i czy działalność ich jest sprawna, gdyż trzeba pamiętać o tym, że niejednokrotnie ta kilkusetzłotowa zapomoga, która dla wypłacającego funkcjonariusza przeważnie oznacza załatwienie „jednego kawałka urzędowego” więcej, dla danej jednostki stanowi często jedyny ratunek. Nie na ostatnim miejscu traktować też należy sprawę opieki lekarskiej.

To są zagadnienia, które łączą się z pierwszym momentem przybycia repatriantów na oj-

czystą ziemię. Bezpośrednio jednak następują dalsze. Przybywające grupy repatriantów, o ile wobec dostatecznego już nasycenia województw wschodnich nie mogą być osiedlone na miejscu przybycia — winny być bezzwłocznie kierowane na tereny zachodnie. Śląsk Opolski, Śląsk Dolny, Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie, ziemie odwiecznie polskie, czekają na swego prawowitego posiadacza.

Baczną uwagę należy również zwrócić na to, by grupy ludności polskiej, gwałtem wysiedlone z terenów zachodnich przez hitlerowskiego okupanta, mogły w czasie jak najkrótszym wrócić do swoich pierwotnych osiedli. Poszczególne rady narodowe winny spowodować dokonanie dokładnego spisu wysiedleńców na podległym sobie obszarze, oraz kontrolować, czy poszczególne organa państwowe koordynują swoją akcję (dostawienie przesiedleńczych grup na stacje kolejowe w określonych terminach, wystawienie przesiedleńcom odpowiednich dokumentów na przejazd, wyznaczenie specjalnych wagonów dla tej grupy pasażerów itp.).

Rady narodowe winny więc jako reprezentacja polityczna Narodu i organy kontroli społecznej, przyjąć na siebie rolę czynnika koordynującego i kontrolującego wszystkie poczynania organów państwowych w tych tak ważkich i oczekujących racjonalnego i sprawnego rozwiązania zagadnieniach, gdyż jedynie tego rodzaju wspólna praca może dać odpowiednie rezultaty.

Z. BYRSKI

O właściwe oblicze rad narodowych

Rady narodowe są przedstawicielem najszerzych warstw społecznych. Powstały one samorzutnie; tam, gdzie istniały ich trzony w postaci rad zakonspirowanych, bądź gdzie inicjatywę wzięli w swe ręce świadomi demokraci, istnieje gwarancja, że konstytuowanie rad nastąpiło po właściwej linii, że są one istotnie reprezentacją ludową.

Niejednokrotnie jednak, ze względu na brak uświadomionego aktywu społecznego, inicjatywa utworzenia gminnej, czy powiatowej rady narodowej, spoczywała w rękach ludzi chwiejnych, bądź niedostatecznie obeznanych z istotnym znaczeniem rad narodowych.

Gdy obok zakulisowo działały elementy wrogie, to skład powstałej w takich warunkach rady narodowej nie odpowiada w istocie realnemu układowi miejscowych sił społecznych, nie odpowiada tym bardziej zwycięstwu demokracji polskiej.

Częstokroć rady narodowe były tworzone pod kątem widzenia istniejących w przedwojennym okresie rad samorządowych; pole działalności tych rad narodowych zgóry obliczane było zbyt wąsko, jako organu, stanowiącego w sprawach gospodarczych samorządu terytorialnego, organu, który miałby niewiele odbiegać od swego pierwowzoru, od rad gminnych czy powiatowych, dyrygowanych przez sanacyjnych starostów.

W tego rodzaju radach, którym zastąpiono szerokie widnokreśli ich działalności, łatwiej działać ludzom obcym demokracji, bądź oczywistym wrogom mas ludowych.

Gdy jednak proces demokratyzacji w dziedzinie

gospodarczej jest uwarunkowany niezwykle trudnościami okresu wojennego, które będziemy przewyższać stopniowo, to okrzepnięcie władzy politycznej rad narodowych musi nastąpić niezwłocznie, jako nieodzowny, wstępny warunek właściwego procesu demokratyzacji.

Nasi przeciwnicy nie mogą docierać jakimikolwiek drogami do tych instytucji, które demokracja obdarzyła rolą gwarantów swego ustroju — do rad narodowych. Kontrola społeczna, do której rady są powołane, nakłada na nie przede wszystkim obowiązek kontroli wewnętrznej bezpośrednio w łonie rady, jako też ze strony rad hierarchicznie wyższych.

Przepisy prawa stawiają wysokie wymagania w stosunku do radnego; wymagają pozytywnego wkładu w dzieło odbudowy państwowości polskiej, bądź zasług w walce z okupantem.

Nie powinni być radnymi politykierzy, którzy stanęli po stronie zwycięskiej demokracji, aby pokryć swe stare grzechy z czasów sanacji, bądź mętną przeszłość z okresu okupacji.

Nie mogą być radnymi jawni, czy ukryci wrogowie demokracji; tych wszystkich, na których ciąży wielka odpowiedzialność przed historią za dotychczasowe losy naszej ojczyzny, należy wykluczyć ze składu rad narodowych.

Demokracja musi pozbyć się ze swych szeregów takich ludzi i dlatego wyposażyła rady w środki, które pozwalają na usunięcie wszystkich bezwartościowych i niepożądanych elementów.

Zaden polityczny, zawodowy, czy koleżeński solidaryzm nie powinien chronić radnego przed wyklu-

czeniu, gdy są ku temu obiektywne powody. Żadne uboczne względy nie powinny wchodzić w rachubę w ciężających na radzie obowiązkach wewnętrznej kontroli.

Przenikanie wroga do gospodarki, to groźba szkody lub zahamowania w pracy. Obecność wroga w radzie, to podważanie autorytetu społecznego całego zespołu rady. Wewnętrzna kontrola polityczna

członków rady oparta jest na postulatcie uznania Konstytucji Marcowej. Stosując ten rygor, rady winny wykluczyć ze swego grona tych wszystkich, którzy w swej działalności politycznej i społecznej nie deklarują wierności dla obowiązującej konstytucji w sposób jasny i wyraźny. Takie same rygory niechaj stosuje rada nadrzędna wobec rad hierarchicznie niższych, za których skład osobowy jest odpowiedzialna,

KAZIMIERZ BISKUPSKI

Spółdzielnie pracy

Odbudowa życia gospodarczego Polski jest centralnym punktem, dookoła którego skupiają się zainteresowania i troski opinii publicznej.

Obecnie życie gospodarcze—jeśli pominąć przedsiębiorstwa, pozostające pod państwowym zarządem—organizuje się nieomal wyłącznie w formie dotychczasowej, w postaci na zysk obliczonych przedsiębiorstw prywatnych. Taki stan rzeczy, z punktu widzenia społecznego, budzić musi istotne zastrzeżenia. Racjonalna odbudowa życia gospodarczego — obok swego skutku zasadniczego, t. j. uruchomienia, produkcji i obrotu — winna, w miarę możliwości, wywoływać doniosłe skutki wtórne, a mianowicie: podniesienie dobrobytu i stopniowe podnoszenie poziomu kultury szerokich mas oraz ich świadomości społecznej.

Wywołanie tych skutków wtórnych w znacznym stopniu uzależnione jest od sposobu rozprawienia zarobków przy odbudowie pomiędzy szerokie rzesze robotnicze i pracownicze, oraz od zmiany metod kalkulacji handlowej w kierunku obniżenia zysków przedsiębiorcy i kosztów własnych. Pozycje te są obecnie wyolbrzymiane przez przedsiębiorców prywatnych, ze szkodą dla interesu publicznego.

Realizacja powyższych postulatów możliwa jest przede wszystkim na drodze racjonalnego tworzenia spółdzielni pracy, które — z natury rzeczy — przekazują zyski zespołów pracowniczych swoim członkom i które, w razie celowego poparcia ich ze strony państwa, będą mogły przeprowadzać zdrową, t. j. odpowiadającą interesom ogółu, kalkulację handlową.

Przez spółdzielnie pracy rozumiemy spółdzielnie, których wszyscy członkowie są jednocześnie ich pracownikami. Wybrany przez członków zarząd przyjmuje zamówienia na wykonanie robót, kieruje robotnikami, wypłaca członkom zarobki bieżące i ewentualny udział w nadwyżce (zyskach); dba o doszkąlanie i sprawy samopomocowe członków, działając pod ich kontrolą ogólną i szczególnym nadzorem rady spółdzielni. Spółdzielnia pracy prowadzi przedsiębiorstwo, które może posiadać własne środki i narzędzia pracy, a może też podejmować się prac w warsztatach obcych, np. państwowych i samorządowych.

W obecnych naszych warunkach tworzenie spółdzielni pracy wydaje się szczególnie celowe. Naogół wykazujemy niedostateczną umiejętność działania zbiorowego na dłuższą metę. Nieodpowiednie, aspołeczne, metody działania rządów poprzednich i demoralizowanie ludności przez okupantów wytworzyły nastroje szkodliwe — pogoni za doraźną korzyścią, graniczącą z wyzyskiem; uchylania się od odpowiedzialności i niechęć do stałego wysiłku i poddawania się kontroli.

Członkowie spółdzielni pracy — ludzie jednego

zawodu lub paru pokrewnych i z sobą współdziałających, są wspólnie zainteresowani wynikami działalności swej spółdzielni. To też stosunek do pracy najemnika i członka spółdzielni jest zgoła różny. Członek spółdzielni jest bardziej sumienny, oszczędniejszy od najemnika przy użyciu narzędzi i materiałów; nie wymaga tak starannego nadzoru, a zatem robota jego jest tańsza od najemnej. Spółdzielnia staje się szkołą wydajnej i rzetelnej pracy. Zarówno z punktu widzenia interesu społecznego, jak i indywidualnego członków spółdzielni, powstawanie spółdzielni pracy jest niezmiernie pożądane. Jednak obecnie spółdzielnie pracy nie powstają w dostatecznej ilości, jakkolwiek odbudowa zniszczonego kraju stwarza dla nich niewątpliwie sprzyjające warunki rozwoju naszego życia gospodarczego w kierunku jego uspołecznienia na odcinku przemysłowym.

Obowiązująca ustawa o spółdzielniach z roku 1920 niedostatecznie odpowiada potrzebom spółdzielni pracy. To też pożądanym byłoby wydanie dekretu o spółdzielniach pracy, który dotyczyłby wszystkich zrzeszeń osób fizycznych, prowadzących osobiście i na wspólny rachunek pracę wytwórczą, przetwórczą lub usługową.

Przypuszczać należy, że przyszłe ustawodawstwo i odpowiednia polityka władz centralnych zapewnią spółdzielniom pracy szczególne uprawnienia i korzyści, z jakich nie korzystają przedsiębiorstwa inne. Należałoby brać w rachubę:

a) pierwszeństwo w otrzymaniu robót i dostaw publicznych, dzierżawy warsztatów pracy, terenów (np. rybackich), pokładów (gliny, żwiru),

b) pierwszeństwo w przydziale narzędzi, paliwa, surowca oraz specjalnych kredytów, wszakże pod warunkiem stosowania odpowiednio niższych cen na wytwory spółdzielni,

c) zwolnienia od świadczeń osobistych i rzeczowych członków i samej spółdzielni, o ile spółdzielnia prowadzi prace uznanej użyteczności publicznej,

d) ew. innych ulg, w dziedzinie podatków i dań publicznych oraz taryf przewozowych.

Jako zasadę w całym systemie różnorodnych projektowanych ulg, przyjęto, że wzamian za otrzymane udogodnienia, spółdzielnia ma być — w miarę możliwości — regulatorem cen rynkowych do poziomu gospodarczo uzasadnionego. W związku z tym i w wyniku zobowiązań, jakie spółdzielnie zaciągać będą, uzyskując powyższe korzyści, działalność gospodarcza spółdzielni będzie dokładnie kontrolowana przez organa Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rz. P.

Ulg byłyby przyznawane w zależności od wyników pracy i charakteru spółdzielni. Automatyczne niejako, udzielanie spółdzielniom różnorodnych ko

rzyści mogłoby wywoływać powstawanie pseudo-spółdzielni, skupiających spekulantów, lub ludzi szukających pomocy ze źródeł publicznych.

W tworzeniu i popieraniu spółdzielni winien wziąć wydatny udział czynnik społeczny, a zwłaszcza organizacje, które z racji swych zadań interesują się zagadnieniami pracy i dobrobytu szerokiego ogółu.

Spółdzielnie winny otrzymać życzliwą radę, pomoc i opiekę ze strony rad narodowych, partii politycznych, związków zawodowych, izb rzemieślniczych i tp. Wszystkie te instytucje rozporządzają wpływami i aparatem terenowym, wskutek czego mają możliwość inicjowania i popierania spółdzielczości pracy wszędzie, gdzie może ona mieć rację bytu.

Szczególne możliwości w zakresie popierania spółdzielczości pracy mają rady terenowe różnych stopni. Rady, wyposażone przez najnowsze ustawodawstwo w duże uprawnienia i wpływ na losy podległego sobie terenu, są w stanie zapewnić spółdzielniom pracy istotną pomoc i opiekę. Mogłyby już obecnie, nie czekając na realizację pomocy państwa, rozpocząć propagandę idei spółdzielczości pracy wśród społeczeństwa, a w szczególności wśród przyszłych członków spółdzielni pracy t. j. robotników, rzemieślników, chałupników i młodzieży chłopskiej.

Szczególne ważna jest propaganda wśród przedstawicieli zawodów budowlanych, jak murarze, cieśle, betoniarze itd. Przed tymi zawodami bowiem stoją obecnie olbrzymie zadania pierwszorzędnej znaczenia. W każdym, nawet małym mieście i w niejednej gminie wiejskiej mogłyby powstać spółdzielnie stolarsko-ciesielskie, mularsko-betoniarzskie, ślusarsko-blacharsko-dekarskie, monterskie, tapicerskie, dachowczarskie i inne.

Należałoby też zwrócić uwagę na zawody, w których robotnicy pracują grupowo. I tak np. na wsi winnyby powstać spółdzielnie rybackie, omłotu motorowego, torfiarskie, porządkowania kultur leśnych itp.

Propaganda spółdzielczości pracy w kołach zainteresowanych winna nie tylko wskazywać na korzyści ze spółdzielni, wynikające dla poszczególnych osób (udział członków spółdzielni w zyskach przedsiębiorstwa większy, niż w przedsiębiorstwie prywatnym, oraz wpływ na prace przedsiębiorstwa), lecz również wskazywać na zainteresowanie i poparcie dla spółdzielni pracy ze strony państwa. Propaganda winna przyjąć formę pogadanek, odczytów, artykułów w prasie lokalnej itp. Rady narodowe winny inicjować kursy dla kierowników i założycieli spółdzielni pracy. Kursy te, prowadzone przez Związek Rewizyjny Spółdzielni, przy pomocy miejscowych działaczy spółdzielczych i nauczycielstwa, winny zapoznać słu-

chaczy ogólnie ze spółdzielczością pracy, z organizacją władz i ich funkcjonowaniem i — w miarę możliwości — również z techniką pracy poszczególnych zawodów, materiałoznawstwem i inną zawodową wiedzą praktyczną.

Musimy zdawać sobie sprawę, że spółdzielnie pracy, łatwe do założenia, są najtrudniejsze — u nas — do prowadzenia. Warunkiem powodzenia jest tu życie się i scharmonizowanie w pracy członków, lojalność, dbałość o interes wspólny, poddanie się kontroli ogółu oraz kierownictwu wybranego zarządu. Spółdzielnie, które właściwej atmosfery pracy nie umieją wytworzyć, załamują się wkrótce. Stąd też niezbędna jest dla tych spółdzielni opieka życzliwa, nie narzucająca członkom woli zzewnątrz.

Z chwilą powstawania spółdzielni pracy, rady narodowe winnyby otoczyć je taką opieką, zwłaszcza ułatwić stosunki z urzędami i instytucjami rozdziału surowca oraz odbiorczymi. Pomoc taka wesprze nowe i niedoświadczone zarządy spółdzielni.

Pamiętać jednak należy, że korzyści udzielane spółdzielczości pracy, mogą stać się przyczyną powstawania spółdzielni o niewłaściwym nastawieniu.

Tylko takie spółdzielnie pracy godne są opieki i poparcia, które należycie spełniają rolę społeczną. Pseudo-spółdzielnie i spółdzielnie źle pracujące, pragnące ciągnąć nadmierne zyski, przeciwdziałające obniżce cen i t. p. winny być możliwie szybko likwidowane. To też należy pamiętać o konieczności ciągłej kontroli pracy i zwłaszcza cen, stosowanych przez spółdzielnie. Pożądana jest kontrola nie tylko ze strony instytucji publicznych, lecz i przez prywatną klientelę. Wówczas spółdzielnia, odczuwając kontrolę powszechną, starać się będzie złożyć egzamin przydatności obywatelskiej. Bez spełnienia, bowiem, warunków niskich cen, działalność spółdzielni w obecnych warunkach będzie tracić znaczną część swej istotnej wartości.

Nadzór formalny nad spółdzielniami pracy należy do Związku Rewizyjnego Spółdzielni. Jednakże pomoc i kontrola ze strony rad narodowych i przyciągnięcia do opieki nad spółdzielniami związków zawodowych, samorządów i in. może w wysokim stopniu ożywić zainteresowanie się spółdzielniami ogółu społeczeństwa, przyczynić się do powstawania zdrowych spółdzielni pracy i podnosić ich poziom.

Utrzymanie czasu dłuższy wysiłków w tej dziedzinie winno dać znaczne korzyści: sprawne i celowe wykonanie akcji odbudowy, uzdrowienie stosunków na rynku pracy, rozszerzenie się spółdzielczości pracy na różnorakie dziedziny gospodarki i administracji oraz pchnięcie naprzód zagadnienia planowej przebudowy naszego życia w kierunku lepszej przyszłości.

STEFAN ŻÓLKIEWSKI

Zagadnienie odbudowy szkół

Naród nasz, odbudowując kraj, buduje swą demokrację ludową. Dzieje się to poprzez zawarowanie praw politycznych masom pracującym. Dzieje się to poprzez reformy gospodarcze o szerokim zasięgu, reformy druzgocące bazę materialną reakcji. Dzieje się poprzez wyrównanie szans życiowych: już żaden przywilej urodzenia nie zamyka dzieciom chłopskim i robotniczym drogi do kierowniczych stanowisk w społeczeństwie, do stopni oficerskich, do pełni praw obywatelskich.

Demokracja społeczna nie stanie się w pełni rzeczywistością, jeśli ogół naszego społeczeństwa, jeśli właśnie przedstawiciele mas pracujących nie zdobędą dostatecznych kwalifikacji ogólnych i fachowych. Rządzić państwem, gospodarować w Kraju trzeba się nauczyć.

Nie ma prawdziwej demokracji bez powszechnej i bezpłatnej szkoły.

Śmiało zaś można powiedzieć, że to, czy będziemy mieli dostatecznie gęstą sieć szkół, to, czy będzie-

my mieli dobre szkoły dzisiaj, zależy od czynników samorządowych, zależy w pierwszym rzędzie od rad gminnych.

W przedwojennych warunkach na samorządzie spoczywał normalnie obowiązek tej części świadczeń na rzecz szkoły, która dotyczyła wydatków rzeczowych, poza wydatkami personalnymi, a więc konserwacji budynku i t. p. Tym niemniej, gdy wczytujemy się w dane statystyczne okresu dowrześniowego, zdumiewają nas znamienne fakty. Są np. tereny, na których znajduje się wyjątkowo wiele szkół wyżej zorganizowanych, szkół dobrych — takich, które otwierały łatwe możliwości dalszego kształcenia się — nie stanowiły ślepej uliczki bez wyjścia. Społeczeństwo działało tam samorzutnie, budując szkoły z dobrowolnych składek pieniężnych, nakładając na ogół zainteresowanych obywateli obowiązek dostarczenia robocizny. Jediną formą przymusu wobec opieszających, zresztą nielicznych, była zbiorowa wola gromady. W ten sposób powstały w wielu powiatach budynki szkolne. Udatna inicjatywa jednej gromady pociągała za sobą naśladownictwo sąsiednich wsi.

Wniosek z tego przykładu jest prosty — wpływ czynnika społecznego na rozwój szkolnictwa jest ogromny. W czasach dowrześniowych społeczeństwo musiało przewycięzać opór wrogiemu oświacie ludowej rządu faszystowskiego, dziś ma pełne poparcie czynników państwowych, musi przeciw wespół z nimi przełamać niezwykle trudności okresu przejściowego, wynikające z warunków wojny toczącej się do niedawna na naszych ziemiach, a dzisiaj o miedzę od nich.

Trudności komunikacyjne oraz powolne obejmowanie terenów polskich, z których okupant w ciągu lat rugował naszą ludność, stawia nas wobec zupełnie nowych zadań. Gminne rady narodowe powinny natychmiast postawić na porządku swych obrad sprawę miejscowych szkół powszechnych na swoim terenie.

Zacznąć trzeba od zapoznania się ze stanem faktycznym, który przedstawia zawezwani kierownicy szkół, o ile nie zasiadają w radzie. Należy na pierwszym etapie dążyć do przywrócenia szkole jej stanu posiadania z okresu dowrześniowego: budynek, ławki, pomoce szkolne, biblioteczka. Nie wszystko jest dziś do nabycia — to jasne. Tym niemniej to wszystko, co można wykonać we własnym zakresie na terenie gminy, winno być wykonane natychmiast. A mówiąc konkretnie — remont budynku, wszelkie prace stolarskie, wreszcie dostarczenie sprzętów

szkolnych całkowicie leży w ramach możliwości gminy i gromady.

Każda gmina winna dążyć bezwzględnie, by zabezpieczyć sobie dostateczną ilość pomieszczeń na szkołę wyżej zorganizowaną, która by możliwie rychło dała się przekształcić i pomieścić szkołę gimnazjalną, pamiętając przytem, że na terenie gminy musi być miejsce i na szkołę zawodową — rolniczą. Praktycznie rzecz biorąc, szłoby tu o zabezpieczenie odpowiednich budynków, pozostałych po rozparcelowanych dworach obszarnczych.

Lecz to nie wszystko. Trzeba czujnej inicjatywy społecznej, współpracującej z władzami szkolnymi, aby na terenie gminy skupić dostateczną ilość sił nauczycielskich. Gminne rady narodowe winny w tej sprawie występować z odpowiednimi postulatami, i żądaniem do inspektorów szkolnych. Ponieważ nie-dobór sił nauczycielskich daje się nam we znaki — trzeba, aby rada gminna zajęła się mobilizowaniem kandydatów do pracy nauczycielskiej bez kwalifikacji, ale po skończonej 7-mio oddziałowej szkole powszechnej, którychby można było szybko przeszkolić na paromiesięcznym kursie i przygotować do pracy nauczycielskiej od nowego roku. W wielu wypadkach rada gminna będzie musiała pomyśleć o stypendium dla zdolnego i oddanego oświacie ludowej kandydata, aby mógł jechać na najbliższy kurs nauczycielski.

Udostępnienie szkoły średniej dla młodzieży ludowej — upowszechnienie gimnazjum — jest hasłem odbudowującej się demokratycznej szkoły polskiej. W okresie okupacji w wielu ośrodkach wiejskich powstały gimnazja tajne, dzięki przypadkowemu skupieniu w danej gminie odpowiednio kwalifikowanych nauczycieli. Były to z reguły szkoły prywatne. Takimi pozostały i są dziś dostępne tylko dla nielicznych, dla najbogatszych. Demokracja polska nie może tolerować tego stanu rzeczy. Nauczycielowi — twórcy kultury mas — trzeba zabezpieczyć byt, lecz musi być utrzymana zasada szkoły powszechnej i bezpłatnej — a więc państwowej, samorządowej lub społecznej. Rady gminne winny przejąć pod własny zarząd takie wszelkiego rodzaju szkoły gimnazjalne istniejące na ich terenie, winny udostępnić je szeroko zdolnej młodzieży ludowej.

Na nauczycielu zaś spoczywa elementarny obowiązek budzenia wśród radnych świadomości zadań, w zakresie odbudowy i przebudowy szkolnictwa polskiego.

H. KURKOWSKA

Akcja świetlicowa gminnych i powiatowych rad narodowych

Rady narodowe zwłaszcza na wsi i w małych miastach są tym organem, który najlepiej zna potrzeby ludności nie tylko w dziedzinie życia politycznego czy gospodarczego, lecz także kulturalnego. Dlatego też wydatnie mogą one pomóc przy organizowaniu takich ośrodków kulturalnych jak biblioteki czy świetlice. Nie chodzi w tej chwili o typowe świetlice przedwojenne, zarządzane przy szkołach lub niektórych organizacjach społecznych. Mówimy raczej o kącikach

świetlicowych, które można i należy stworzyć przy każdym większym warsztacie pracy, przy fabrykach, młynach, tartakach, w spółdzielniach, urzędach oraz instytucjach naukowych. W takim kąciku świetlicowym będą zbierać się pracownicy danej instytucji oraz ich rodziny w godzinach przeznaczonych na odpoczynek, po pracy i w święta, aby odpocząć, porozmawiać z kolegami, poczytać czasopisma, posłuchać radia, zagrać w szachy itp.

Możliwości kulturalnego odpoczynku, w warunkach wiejskich i małomiasteczkowych, są znikome. Nie ma się gdzie spotkać. W chałupie czy w miejskim mieszkaniu jest przeważnie ciasno, przeszkadza się w domowych zajęciach, nie można spokojnie rozmawiać. Trudno zdobyć tyle gazet, aby każdy mógł je u siebie przeczytać. Głośnik radiowy u poszczególnego obywatela jest, zwłaszcza na prowincji, rzadkością. Wobec tych trudności miejscem, gdzie spędzają ludzie wolny czas i gdzie się spotykają, staje się szynk, restauracja, cukiernia.

Kącik świetlicowy powinna stworzyć każda instytucja, zwłaszcza, że nie pociąga to za sobą ani specjalnych trudności, ani kosztów. Wystarczy jedna duża, jasna izba, półki na czasopisma, kilka stołów, krzesel i ławek, głośnik radiowy. Wymienione sprzęty można przeważnie zrobić własnymi środkami. Ktoś z członków powinien objąć opiekę nad czystością i dobrym funkcjonowaniem świetlicy. Wszyscy mogą się starać o jej stopniowe upiększanie, przy czym najtańszą i najestetyczniejszą ozdobą są rośliny, kwitnące i niekwitnące. Poza tym z minimalnych składek członkowskich należy zaprenumerować czasopisma — prasę codzienną oraz pisma, specjalnie pracowników interesujące. W świetlicy powinny znaleźć się jakieś ory (szachy, warcaby), kupione, a lepiej ofiarowane lub wykonane w własnych warsztatach. Ważna jest też sprawa oświetlenia. Ponieważ światło elektryczne nieprędko jeszcze wieś i małe miasteczko otrzyma, świetlica powinna dostawać od zarządu swojej instytucji przydział nafty lub środki na jej zakupienie. Kącik świetlicowy musi też być w zimie należycie opalony. Sprawa opału, tak samo jak sprawa oświetlenia należy do instytucji, przy której świetlica istnieje.

Opisany wyżej kącik świetlicowy daje jego obraz najprostszy i najelementarniejszy. W zależności od potrzeb i inwencji członków można wygląd oraz działalność świetlicy zmieniać i rozszerzać. Świetlica może stworzyć własną bibliotekę lub być w kontakcie z najbliższą biblioteką, albo też wypożyczać komplety książek na niezbyt długie okresy, z których członkowie korzystają na miejscu. Może posiadać instrumenty muzyczne, urządzać co jakiś czas koncerty lub zabawy dla pracowników i ich rodzin. Może organizować odczyty, pogadanki lub nawet jakieś kursy. Celem kącika świetlicowego powinno być zorganizowanie jaknajlepsze i jaknajwygodniejsze wolnych chwil

pracownika, zachęcające do odwiedzania świetlicy. Pracownik może w świetlicy czytać, słuchać radia, lub rozmawiać. Jeżeli nie chce, może z niej nie korzystać, przychodzić często, albo rzadko. Ale dobrze zorganizowany kącik świetlicowy będzie zawsze ludzi przyciągać, bez żadnego zewnętrznego nacisku.

Rady narodowe gminne i powiatowe powinny pierwsze tworzyć świetlicowe kąciki dla swoich członków i ich rodzin, aby pokazać jak tego rodzaju ośrodki mają wyglądać i jak działać. Rady narodowe powinny też inspirować związki zawodowe i stronnictwa polityczne, aby zakładały świetlice. Gminne rady narodowe mogą ułatwić i pomóc w tej akcji szkołom, ośrodkom przemysłowym i spółdzielczym na wsi, młynom, tartakom, mleczarniom.

Jeżeli chodzi o świetlice szkolne, to są one może najważniejsze, gdyż dają dzieciom i młodzieży te warunki, które przeważnie w domu rodzicielskim są dziś bardzo trudne do osiągnięcia: spokój, światło i miejsce dla przygotowania lekcji, książki, współpracę z kolegami. Organizacja świetlicy szkolnej, jej program i prowadzenie, z uwagi na specjalne zadania, na konieczność zapewnienia absolutnej ciszy w pewnych godzinach, jest nieco inny od programu kącików świetlicowych i należałoby go omówić specjalnie. Tym niemniej, jeśli chodzi o pomoc rad narodowych, to pomoc ta przy organizowaniu świetlic szkolnych powinna być specjalnie żywa i wydatna, zwłaszcza na wsi, gdzie dzieci nie mają przeważnie w domu ani spokoju, ani światła, ani nawet stołu do odrabiania lekcji.

Dobrze zorganizowany kącik świetlicowy spełnia w życiu człowieka pracującego wielką rolę. Pozwala mu wykorzystać wolne godziny w sposób różnorodny i pożyteczny, ułatwia mu kontakt ze światem przez gazetę i radio, dostarcza mu najnowszych wiadomości, zbliża do kolegów. Kącik świetlicowy odciąga od szynku, od bezmyślnych piątyk, uczy spędzać czas w czystym, kulturalnym lokalu. Pracownicy nie czują się skrepowani, są u siebie, każdy jest tu gospodarzem. Dla ludzi samotnych, dla ludzi posiadających niewygodny, przepełniony dom, świetlica staje się drugim domem, z którego czerpią siły do pracy. Dlatego też terenowe rady narodowe, pomimo nawału innych zadań, powinny akcję świetlicową popierać i szeroko inspirować.

Co przynosi ostatni numer „Dziennika Ustaw“

11 numer „Dziennika Ustaw“ z dnia 7.IV-1945 r. zawiera: poz. 54 z dnia 8 marca 1945 r. o częściowej zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych, poz. 55 z dnia 22 marca 1945 r. o częściowej mobilizacji do służby wojskowej, poz. 56 z dnia 30 marca 1945 r. o mobilizacji kobiet do pomocniczej służby wojskowej, poz. 57 z dnia 30 marca 1945 r. o utworzeniu województwa gdańskiego, poz. 58 z dnia 30 marca 1945 r. o pomiarach kraju i organizacji miernictwa, poz. 59 z dnia 30 marca 1945 r. o przymusowym zagospodarowaniu użytków rolnych, poz. 60 z dnia 30 marca 1945 r. o utworzeniu Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych.

W najbliższym numerze „Dziennika Ustaw“ ukaże się dekret z dnia 14 kwietnia 1945 r. o reformie samorządowego systemu podatkowego.

Komunikat administracji

Dwutygodnik «Rada Narodowa» otrzymywać będą wszystkie rady narodowe (wojewódzkie, powiatowe, gminne), urzędy wojewódzkie, wydziały powiatowe oraz starostwa bez specjalnego zamówienia, co nie zwalnia ich jednak od obowiązku regularnego uiszczania prenumeraty bezpośrednio do „Czytelnika” w Warszawie za pomocą przekazu pocztowego, z tym, że starostwa będą przekazywały łączną prenumeratę za miejskie i gminne rady narodowe.

„Rada Narodowa” będzie wysyłana w następującej ilości egzemplarzy: dla prezydentów wojewódzkich rad narodowych i urzędów wojewódzkich po 3 egzemplarze, dla prezydentów powiatowych rad narodowych po 2 egzemplarze, dla starostw po 1 egzemplarzu, dla miejskich i gminnych rad narodowych po 1 egzemplarzu. Starostwo obowiązane jest rozesłać egzemplarze „Rady Narodowej” wszystkim swoim miejskim i gminnym radom narodowym.

Adres Redakcji: Warszawa, Wileńska 2/4, II piętro, pokój 259, telefon 240.

Redaktor: Kolegium Redakcyjne. Redaktor techniczny: H. Kurkowska. Przyjmuje interesantów codziennie od 8—11.

Prenumerata wynosi 30 zł. kwartalnie (t. j. po 5 zł. za numer).

Prenumeratę przyjmuje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa - Praga, ulica Środkowa 7, telefon 264.